
ZIELONOGÓRSKIE SEMINARIA JĘZYKOZNAWCZE
DYSKURSY O PRZESZŁOŚCI. DYSKURSY W PRZESZŁOŚCI

Rafał Zarębski
Uniwersytet Łódzki

**POMIĘDZY KONWENCJĄ A KREACJĄ JĘZYKOWĄ.
MIASTO W PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ, SYRII I EGIPITU
MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA „SIEROTKI”**



Dziennik Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (dalej *Podróż*)¹ jest bogatym źródłem do badań z zakresu językoznawstwa antropologicznego. Szesnastowieczny autor, przemierzywszy w drodze do Ziemi Świętej i powrotnej do domu rozliczne kraje i krainy, w barwny i drobiazgowy sposób udokumentował nieznaną ówczesnemu człowiekowi rzeczywistość. Stąd na kartach dzieła, które przez wieki cieszyło się ogromną popularnością nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami², wiele ciekawych opisów ludzi zamieszkujących odległe ziemie, ich zwyczajów i artefaktów oraz przyrody.

Sporo uwagi autor poświęcił charakterystyce miast i miasteczek, które znalazły się na szlaku jego podróży. W swym stosunku do miasta Radziwiłł nie był odosobniony. W wielu ówczesnych diariuszach opisy aglomeracji wyznaczają, jak podkreśla Hanna Dziechcińska³, niejako kompozycję utworu. Zainteresowanie tym wytworem cywilizacji, którym jest miasto, w epoce renesansu wynikało z kilku powodów. Po pierwsze, wiązało się ze światopoglądową orientacją epoki, podporządkowaną idei antropocentryzmu; miasto jawiło się jako doskonały wynalazek urządzone specjalnie na ludzkie potrzeby. Po drugie, było konsekwencją zmiany sposobu postrzegania

¹ *Podróż*: M.K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.

² Autor odbył podróż w latach 1582-1584, a po powrocie do kraju swoje zapiski powierzył Tomaszowi Treterowi, który, przekształciwszy tekst w cztery listy pisane z podróży, przetłumaczył dziennik na łacinę. Wersja łacińska została wydana w Braniewie w 1601 r., a potem przetłumaczona na niemiecki i polski. Polskie tłumaczenie autorstwa Andrzeja Wargockiego doczekało się aż ośmiu wydań. Rękopiśmienny oryginał wydał w 1925 r. Jan Czubek. Na temat skomplikowanych losów dziennika Radziwiłła pisze Hanna Dziechcińska (zob. H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991, s. 79).

³ *Eadem*, s. 42.

i funkcjonowania miasta. O ile bowiem „w średniowieczu stanowiło [ono – R.Z.] przede wszystkim centrum działań administracyjno-prawnych, o tyle z biegiem czasu nabrało stopniowo znaczenia rezydencjalnego”⁴, co wiązało się z wyeksponowaniem ścisłych relacji pomiędzy poszczególnymi komponentami miasta. Po trzecie wreszcie, znacząco wzrosła świadomość urbanistyczna ludzi epoki, których życie codzienne – mimo że wciąż mocno związane z naturą, co w odniesieniu do ówczesnej zwłaszcza polskiej kultury rodzimej najpełniej uwidaczniało się w hołdowaniu zasadom wzorca osobowego szlachcica, ziemianina – coraz mocniej uzależniało się od tego, co działo się w mieście.

Renesansowa świadomość urbanistyczna ukształtowała się pod naporem różnorodnych czynników wzajemnie się warunkujących. Istotne okazały się kryteria, które decydowały o zaliczeniu danego zespołu budowlanego do kategorii miasta, a więc o sposobie jego rozumienia. Obserwacja semantyki leksemu *miasto* w polszczyźnie XVI w. w zestawieniu z okresem staropolskim⁵ dowodzi, że z jednej strony jego znaczenie uległo doprecyzowaniu, z drugiej – poszerzył się rozmiar jego polisemii (znaczenia konkretne, np. miasto w rozumieniu współczesnym, jednostka administracyjna, dzielnica oraz przenośne, np. społeczność żywych i zmarłych, królestwo niebieskie itd.). Wśród definicyjnych prototypowych cech miasta znalazły się już takie semy, jak: teren otoczony murem, zaplanowana zabudowa, place i ulice tworzące sieć komunikacyjną. Mury i fortyfikacje stanowiły najbardziej widoczny rys miasta. Szesnastowieczna świadomość urbanistyczna była konstytuowana także za pomocą innych elementów, a mianowicie pewnych budowli (zwłaszcza użyteczności publicznej) oraz zasad ich konstruowania. Z regułami sztuki architektonicznej w ścisłym związku pozostawało zainteresowanie systemem miar i wag, który ulegał powolnej standaryzacji. Takie aspekty, jak obronność, fortyfikacje, obecność pewnych budynków świeckich i religijnych, czy sieć komunikacyjna, związane z funkcjonowaniem aglomeracji złożyły się na pewien stereotyp prezentacji miasta w tekstach o tematyce podróźniczej. Stereotyp ten korespondował z zawartymi w podręcznikach retoryki regułami opisu, nawiązującymi do antyku, które decydowały, „w jaki sposób chwaląc czy podziwiając miasto, należało znaleźć odpowiednie, stosowne do tematu, środki werbalizacji własnych doznań wizualnych”⁶ (s. 53).

⁴ *Eadem*, s. 54.

⁵ *Miasto* 1. ‘miejsce, locus’, 2. ‘miasto, jego mieszkańcy’, 3. ‘podstawa, fundament’ (Sstp); 1. ‘miejsce’, 2. ‘wytyczony i najczęściej otoczony murem teren, pokryty gęstą i planową zabudową tworzącą place i ulice, stanowiący mniej lub więcej samodzielną jednostkę administracyjną, samorządową, a czasem polityczną; mieszkańcy miasta; władze miasta’ (znaczenia przenośne: ‘o społeczności wiernych żyjących i zmarłych; też o Kościele’, ‘o królestwie niebieskim’, ‘o świecie; o życiu i dobrach doczesnych’), a) ‘dzielnica, część miasta’, b) ‘w Starym Testamencie garnizon wojskowy wraz z magazynami broni itp.’, c) ‘obywatelstwo miasta’, d) ‘wizerunek miasta’ (SXVI).

⁶ H. Dziechcińska, *op. cit.*, s. 53.

Na miasto w dawnej literaturze pamiętnikarskiej warto spojrzeć w kontekście wspomnianych w tytule niniejszego szkicu konwencji i kreacji językowej. Oba ujęcia wzajemnie się w tekście przenikają i uzupełniają. Wyposażony w багаż życiowych doświadczeń, obyty w świecie, znający języki, dobrze wykształcony autor, w trakcie opisu rozlicznych miast pozostawał, jak można dziś przypuszczać, pod nieustającym napięciem pomiędzy tym, co dyktowała mu szkolna wiedza na temat sposobów pochwwały i deskrypcji toposu miejskiego, a przeżyciami, których doznawał w trakcie obserwacji napotykanych miast. Warto dodać, że wyruszający w podróż ówczesny szlachcic otrzymywał od rodzica czy opiekuna specjalną instrukcję dotyczącą nie tylko trasy wędrowki, zwiedzania obcych krajów i zapisu peregrynacji, ale także sposobów obserwacji i opisu aglomeracji. Jako dowód przywołajmy pouczenie Jakuba Sobieskiego dla synów, Jana i Marka, wybierających się w podróż w 1646 r.: „Kiedy przez miasto wielkie pojedziecie, wypytajcie się czyje miasto, sub cuius regimine, co za praesidia na nim, co za situs. To sobie wszystko będziecie notować w tej książce swojej przez wszystkie czasy swojej peregrynacji”⁷.

Celem opracowania jest ukazanie językowych środków, którymi Radziwiłł posłużył się w trakcie konstruowania wizerunku obcych miast, często egzotycznych, zwłaszcza dla renesansowego odbiorcy⁸. Metodologicznym filarem dla prowadzonych tu rozważań będzie pojęcie językowej kreacji, którą rozumiem jako „całokształt procesów językowych, stworzonych przez twórcę tekstu, w pewnym celu; tyle, co określony byt fikcyjny, będący częścią »wizji świata« artysty”⁹. Interesować mnie zatem będzie słownictwo oraz konwencjonalne środki stylowe (m.in. epitety, porównania, leksyka wartościująca)¹⁰, którymi autor posługiwał się, by nazwać, określić napotykaną miasto, charakteryzujące jego wygląd zewnętrzny oraz różne aspekty funkcjonowania. Z zagadnieniem językowej kreacji wiąże się także stosowane przez Teresę Skubalankę pojęcie roli semiotycznej, istotne w kontekście sposobu uobecniania przedmiotu opisu. Wyznaczane za pomocą różnych środków językowych aspekty (role czy profile) miasta jako pewnej struktury pojęciowej stanowią konsekwencję zagadnień ważnych dla koncepcji językowego obrazu świata, rozumianego jako podmiotowy punkt

⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁸ Uwagi na temat wizerunku miasta w szesnastowiecznej literaturze pamiętnikarskiej warto zestawzić z obserwacjami dotyczącymi wizji miasta w pamiętnikach późniejszych (por. zamieszczony w niniejszym tomie artykuł Elżbiety Umińskiej-Tytoń).

⁹ T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księżdz Robaka)*, [w:] *eadem*, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 20.

¹⁰ M. Pietrzak, *Językowe środki kreowania postaci w twórczości historycznej Henryka Sienkiewicza*, Łódź 2004, s. 16.

widzenia autora oraz perspektywy, z jakiej dokonywał on interpretacji dostrzeganej rzeczywistości¹¹.

Przyglądającego się opisywanej rzeczywistości z punktu widzenia gospodarza¹² Sierotkę interesowały wszelkie okoliczności związane z funkcjonowaniem organizmu miejskiego, którym przypatrywał się z niezwykłą uwagą. Inna rzecz, że trudno jednoznacznie wskazać, na ile ta uwaga była dyktowana wyłącznie żywym, ludzkim odruchem zaciekawienia tym, co obce, nowe, na ile zaś wynikała z pewnej retorycznej konwencji, mającej starożytną metrykę. Nie bez znaczenia pozostawało to, że autor w celu przybliżenia egzotycznych realiów próbował odnieść obce elementy do znanej sobie rzeczywistości. Stąd porównania z *comparansem* wskazującym na obiekt bliższy, bardziej znany (przynajmniej wykształconemu odbiorcy)¹³, np. „Jest ten zamek wszystek istną fortecą (bo to wszystko zamkiem zową), barzo wielki; kładą go Włoszy, że jest jako miasto Trewiz; ja bym go bezpiecznie wielkością równał jako krakowskie miasto w murze”¹⁴ (171).

W pierwszej kolejności warto się przyjrzeć sposobom Radziwiłła służącym prezentacji różnych aglomeracji na kartach pamiętnika. Obserwacja opisów rozmaitych miast i miasteczek obecnych w diariuszu pozwala zrekonstruować schemat, który wypełniany jest przez autora według podobnych reguł, choć tkanka wypełniająca bywa różnorodna. Radziwiłł w celu przybliżenia poszczególnych miast posługiwał się często figurą wyciszenia, pozbawioną elementów opisu, co wiązało się ze sposobem odbywania podróży, np. „Minęliśmy insułę Korcyrę, po włosku Korfu, wieczorem, a potem nocą minęliśmy insułę Cefalonią. Przyłynęliśmy do Zacynthum, po włosku Zanti, godziny 18 [...]” (19). O raz odwiedzionym miejscu należało tylko wspomnieć, a sama zaś charakterystyka, jej długość i stopień szczegółowości zależały od różnych czynników, np. funkcji i prestiżu miasta, długiej historii czy uwarunkowań bardziej prozaicznych, dotyczących jego położenia, rozmiarów, po czym zwykle się już do niego nie wracało.

Agglomeracje mniej znane ówczesnemu odbiorcy wprowadza Radziwiłł za pomocą synonimicznych dubletów, których zadanie polegało na doprecyzowaniu,

¹¹ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.

¹² Aleksandra Niewiara pisze: „sposób patrzenia na innych zależy od aktualnej sytuacji Polaka, związanej ze stanem państwa, z pozycją warstwy szlacheckiej”, zob. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000, s. 24. Perspektywa ta zapewne wymuszała na autorze skoncentrowanie uwagi na organizacji życia społeczno-politycznego oraz aspektach kulturalno-religijnych.

¹³ R. Zarębski, *Językowe sposoby osvajania egzotycznej rzeczywistości w „Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu” Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”*, [w:] *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź 2007.

¹⁴ W nawiasach numery stron za wydaniem L. Kukulskiego (*Podróż*).

ujednoznacznieniu, o jakie miejsce konkretnie chodzi na mapie szesnastowiecznego świata, np. „przyjchaliśmy do Damiaty, olim Pelusium, alii Heliopolis [, zową ją też Ostium Pelusiacum]” (136), „przyjchalem do Kanei, olim Cydonia” (215), natomiast miasta lepiej znane wskazuje przy pomocy nazw utrwalonych w obiegu społecznym, np. „ujrzeliśmy Hieruzalem” (49), „o dwudziestej zoczyliśmy pyramides, które blisko Kairo” (140)¹⁵. W przypadku mniejszych ośrodków autor sporadycznie używał *deminutivum miasteczko*, np. „Miasteczko blahe w tej insule w bok było widzieć, ale tam nawy nie przystępują, a też portu nie masz” (201). Niekiedy pierwszej prezentacji obiektu prócz *nomen proprium* służą uwagi natury historycznej, mitologicznej czy różne anegdoty, związane z miejscowością, np. „przyjchaliśmy pod bramę miasta Aleksandrii (która przed Aleksandrem Wielkim Rokasta była nazwana)” (181), „Sachar miasto przedniejsze w Samarii (o którym Ioann. 4) między dwiema górami Garizim i Hebal. Dzisiaj zową Turcy to miasto Neapolim” (45).

Byt, który na podstawie cech definicyjnych spełniał ówczesne wymogi bycia miastem, pozostawał w mającej źródło w retoryce antycznej¹⁶ wyraźnej opozycji wobec natury. Podróżnik oczarowany zdobyczami i rozmachem oglądanej architektury miejskiej doskonale sobie zdawał z tego sprawę, jednakże konteksty, w których miasto pojawia się na tle czy obok przyrody, dowodzą raczej silnej współzależności pomiędzy tym wytworem cywilizacji a przyrodą, np. „Z tej góry Damaszek widzieć dobrze, bo pod nią leży miasto, barzo długie, w cudnej i żyznej wszelakimi owocami równinie” (34).

Miasto w diariuszu Radziwiłła najczęściej występuje w roli opasanego murem obszaru, oddzielonego od nieużytków, pól uprawnych, puszczy, terenów do nikogo nienależących, często niebezpiecznych, np. „same tylko miasto nowe Kairo murem jest opasane, a stare miasto i Bulach nie mają wkoła muru” (143). W sposobie percepcji dużych aglomeracji autor dostrzega różnicę pomiędzy centrum – miastem a peryferiami – przedmieściami, np. „Z tej góry prawie dobrze widzieć większą część miasta i ty przedmieścia, w których (jako się wspomniało) jest tak wiele moschei; jest rzecz pozorna patrzeć, zwłaszcza że oprócz nowego miasta, w którym nie tak wiele, ale wszędzie indziej po mieście i po przedmieściach, i wkoło na każdą stronę, jako okiem przejrzy” (161), „nowe miasto ma trzydzieści tysięcy domów, a z przedmieściami i starym miastem i Bulach że by miało być o dwakroć sto tysięcy” (143). Najistotniejszy jednak wydaje się fortyfikacyjny aspekt funkcjonowania miasta, o czym świadczą liczne konteksty, np. „O tym mieście o obronie jego, która jest wielka i strzelbą, i munią, że wiele ich pisze, ja zaniecham” (212). Semiotyczną rolę miasta jako twierdzy

¹⁵ R. Zarębski, *Onomastykon szesnastowiecznych relacji z podróży do Ziemi Świętej*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, red. R. Łobodzińska, Łask 2010.

¹⁶ H. Dziechcińska, *op. cit.*, s. 53.

konstytuują ponadto mury, np. „Z rumu znać, że miasto to było wielkie, okrągłe, bo i teraz widzieć około, jako grobla, kędy mury się obaliły; a gdzie były wieże (które znać barzo gęsto), tam gromada większa rumu jako pagórek okrągły” (98-99), brama miejska, np. „przyjachaliśmy do Hieruzalem, gdzie wedle obyczaju u bramy Piscium stanęliśmy, a wtem niektórzy janczarowie, przez bramę Damascenam wjachwaszy, dali znać, że pielgrzymowie przyjachali” (49), „Potem wyszliśmy z bramy, którą zową i teraz porta David albo porta Sion” (60), czy pozostałe ruiny, np. „przyjachaliśmy do miasta Juda, w którym teraz ledwie dwadzieścia domów, ale z rumów znać, że było wielkie” (91).

Uwadze obserwatora nie uchodzi też usytuowanie aglomeracji, np. „miasto egipskie, leży barzo cudnie nad Nilem i jest z pół mile dobre na dłużej” (136), „Przyjachaliśmy zatem do Jerycho, które miasto w równi cudnej i żyznej owocami wszelakimi” (98-99). Opisowi położenia miast towarzyszą zwykle dość szczegółowe informacje zawierające różnorodne dane dotyczące wielkości, odległości, liczby mieszkańców, np. „to nowe miasto ma trzydzieści tysięcy domów, a z przedmieściami i starym miastem i Bulach że by miało być o dwakroć sto tysięcy, ulic szesnaście tysięcy, kościołów albo moschei z barzo wysokimi wieżami i cudnych (oprócz tych, co bez wież, nie nakrytych, których też barzo wiele) jest sześć tysięcy i ośmset; w jednym przedmieściu, które leży na wschód słońca pod zamkiem, moschei jest dwanaściset, a w drugim przedmieściu ku południu siedemset, między którymi najwięcej jest tych, które na pogrzeby sobie zbudowali” (143). Posługiwanie się rozbudowanym systemem miar i wag zasługuje na uwagę z tego względu, że stanowi wyznacznik stopnia ucywilizowania człowieka renesansu¹⁷.

Miasto w tekście Radziwiłła można rozpatrywać w kontekście metafory strukturalnej. W tej roli jawi się ono jako pojemnik wypełniony gęstą zabudową i pokryty siecią ciągów komunikacyjnych. Sprawną komunikację zapewniał mniej lub bardziej skomplikowany układ ulic, traktów i ścieżek, np. „Weszliśmy zatem na ulicę drugą, przez którąśmy pierwiej szli oględywać doliznę Jozafatową, która ulica od tej bramy idzie prosto ku pałacowi Piłatowemu, wedle którego tuż po prawie jest część ganku, który i teraz zową Piłatów, pod który tych czasów ta ulica idzie” (80), „Prawdziwie piszą o tym mieście, że z wielką trudnością przez ulice się przecisnąć dla wielkości ludzi, którzy tak pieszo jako i na koniach jadą, a na mulicach jeżdżą” (159). Istotną rolę w organizacji tkanki aglomeracji oglądanych przez autora zajmowały również miejskie place, np. „tedy plac ten przed portem jest barzo wielki i cudny, o którym, że historycy piszą, że sypany [...], ja bawić się nie chcę” (183), czy mosty, które ułatwiały

¹⁷ *Ibidem*, s. 50.

poruszanie się po zurbanizowanej przestrzeni, np. „Od tego mostu poczyna się już Galilea, gdzie jeszcze trochę na początku skolisto” (44).

Ważnym punktem na mapie miasta był też targ, np. „Był też wtenczas w Tripoli jakoby kiermasz przed miastem, gdzie ustawicznie Turków i Murzynów moc bywało; mieli jakieś ćwiczenia, skacząc, ale nic nie grzeszy. Drudzy jeno owoce osobne przedawali, bo tam tego aż nazbyt” (129). Dostrzeżenie ekonomicznych stron, stymulujących rozwój aglomeracji, stanowi zdaniem badaczy istotne *novum* w postrzeganiu organizmów miejskich przez autorów nowożytnych w porównaniu z okresem średniowiecza. Na większą skalę życie handlowe w mieście zostanie dostrzeżone dopiero w wieku XVII, o czym świadczy choćby zachwyty Jakuba Sobieskiego nad rozwiniętą siecią handlową siedemnastowiecznego Amsterdamu czy pochodzące z tego samego okresu, opiewające różnorodność towarów i zapobiegliwość mieszczan wrocławskich wspomnienia Wojciecha Radolińskiego¹⁸. Można więc uznać, że na tym polu Sierotka jawi się jako autor nowatorski, któremu udało się nieco odejść od skonwencjonalizowanych, skoncentrowanych zwłaszcza na układzie architektonicznym, dyktowanych przez podręczniki schematów opisów przestrzeni miejskiej.

Natomiast mocno zakotwiczone w konwencji są wszelkie uwagi Radziwiłła na temat sakralnej i świeckiej zabudowy miast. Rola aglomeracji widziana przez pryzmat metafory pojemnika wypełnionego gęstą zabudową realizuje się w wielu kontekstach, w których mowa o świątyniach, ważnych dla różnych wyznań, klasztorach czy miejscach kultu i pochówku, np. „Na górze kościół wielki cudny dedicationis S. Annae i z klasztorem, który zbudowała św. Helena. Mniszki tam mieszkały; turecki to dom i kościół, ale do niego wolno wchodzić chrześcijanom, bo nieczęsto Turcy tam nabożeństwo swoje odprawują” (62), „Naprzód kościół wielki ormiański na tym miejscu, gdzie Herod dał ściąć św. Jakuba Mniejszego” (60), „Widzieliśmy też groby królów francuskich [...] którzy Ziemię Świętą wzięli, a samo Hieruzalem 39 dnia po oblężeniu roku 1098 [...]. Są jeszcze i inszych pięć albo sześć grobów, na jedenże kształt wszystkie, ale z trudnością czytane być mogą dla dawności czasu” (57). Pomiędzy sferą sacrum a profanum można by wskazać miejsce wspomnianych w dzienniku dzieł sztuki, ulokowanych w obrębie przestrzeni miejskiej, np. „Słyszałem też w Kairo od tych, którzy widzieli [...], że tam ku południowi, gdzie koniec miał być miasta Memphis, są dwie statuy, każda z całego kamienia po dwudziestu łokiet, [dziwnie pięknie uczynione], jedna samego jakiegoś faraona, a druga białej głowy, podobno żony króla jakiegoś; ale obalone leżą na ziemi, wszakże zupełnie całe” (154), „Niedaleko przed bramą w lewo na wysokiej górze jest kolumna Pompei, rzecz i cudna i dziwna, bo basis albo

¹⁸ *Ibidem*, s. 46.

podnózek, na którym stoi, jest wzwyz łokci szesnaście, na cztery granie, każda strona szeroka łokci dziewięć” (182).

Jeśli chodzi o zabudowę świecką, to warto wspomnieć, że Radziwiłł dostrzegł budynki użyteczności publicznej (szpital, dom gościnny, fontannę), np. „Oględywaliśmy szpital [w Damaszku – R.Z.], który Soliman, cesarz, zbudował wielkim kosztem, i dom gościnny, gdzie pielgrzymy, co do Mechy i stamtąd chodzą, przyjmują i sprawują darmo przez trzy dni” (37), „Byliśmy w domu Iudae, gdzie jest fontana, z której św. Pawła chrzczono; ale ta fontana teraz na samej ulicy” (35). Przypatrujący się nieznannej rzeczywistości z punktu widzenia gospodarza autor zamieścił w diariuszu również uwagi z zakresu technik architektonicznych, np. „Zupełnie cały [dom – R.Z.], sionka przed nim wąska, a sama salka na dole z ośm łokiet i wszere, i wzdłuż, ale nie barzo jasna; z sionki wschodek na górę, gdzie jest altana, jako tam budują domy w tych krajach, bo dachów nie mają” (76). Znaczną frekwencją w tekście charakteryzują się leksemy *zamek* i *pałac*, co trzeba łączyć z obecnością tego typu architektury świeckiej w obrębie dawnych miast, np. „Ale cóżkolwiek to za zamek [Pisanum – R.Z.], tedy choć starym obyczajem budowany, jest barzo mocny, bo jednak jest na cztery grani, a wieże mocne i wysokie, granowite, z kwadratu, i przekop wszystek barzo głęboki, z kwadratu wymurowany” (84), „Tamże w bok, niedaleko ku morzu, pałac jeden nie-mały, wszystek w ziemi, wielkim kosztem budowany, bo osobne marmurowe tablice w ścianach i słupy takiegoż kamienia” (186), „W nowym mieście jest jednak barzo wiele pałaców cudnych i wielkim kosztem budowanych, które z dawna są postawione, jednak i teraz kupcy Murzyni piękne pałace mają i budują, jakożemy byli w jednym barzo kosztownym, który trzykroć sto tysięcy sztuków miał kosztować, a jeszcze do końca nie zgotowany” (142).

Istotną nowością w porównaniu ze skonwencjonalizowanymi opisami narzucanymi przez szkolne podręczniki retoryki było dostrzeżenie przez Radziwiłła mieszkańców aglomeracji i warunków, w jakich oni bytowali. Rola miasta jako miejsca do życia została uwypuklona przez autora w wielu różnorodnych kontekstach, np. „Bo choć Damaszek miasto barzo ludne, wielkie (na dłużą kładą go dwie mili) i cudne, jednakże od morza daleko leży, a kupcy z Europy barzo rzadko tam bywają. Lud pospolity dziwnie chrześcijanom nie sprzyja, przeto janczarowie wzięli nas między się, żeśmy przy koniach szli. Skoro nas gmin obaczył, poczęli krzyzczyć, gwizdać, a zwłaszcza chłopięta, że się ze wszystkich ulic ludzie sypali, chcąc nas widzieć. A gdyśmy już przyszli między kramy, w ludniejsze ulice, ciskali za nami i plwali na nas, i, by nas byli janczarowie nie bronili, rozszarpaliby nas byli” (34). Autora – gospodarza interesowały takie aspekty związane z życiem miejskim, jak: sposób zaopatrzenia mieszkańców w wodę, przygotowywania potraw, ubierania się, zwyczaje żywieniowe, klimat itd., np. „Z tych podziemnych pałaców teraz wiele jest urobionych cystern, w których wodę

chowają Nilową, która przez kanał do miasta idzie. [...] Powietrze tam, począwszy od księżycy maja aż do pierwszego dżdżu w jesieni »bo w Aleksandrii bywa deszcz [...]« zawsze złe i prawie jako morowe. Przeto też znaczni ludzie i kupcy natenczas wszyscy stamtąd wyjeżdżają, a drudzy przed miastem nad portem mieszkają. Ci, co w mieście, to bardzo bladzi, żółci i jakoby z choroby wstali” (187), „Kuchen pospolitych ma dobrze przez dwadzieścia tysięcy, gdyż mało ich, chyba co z przedniejszych, doma sobie gotują jeść. Ale pospólstwo wszystko kupuje z kuchen, w których dosyć dostanie mięsa, zwłaszcza baraniego, kurów, gęsi a ryżu najwięcej i ciasta z oliwą. Dosyć dobra żywność jest w tym mieście i rzecz barzo wielka baranów, gęsi, kurów, gdyż w piecach (jako się wspomniało) wiele się ich wylęga, k temu wołowe mięso dobre. Wina Egipt nie ma, gdyż w równi winnice być nie mogą dla wylewania rzeki, a gór nie masz” (145-146), „Sam kupiec jeno w bagazjowej koszuli chodzi a w zawoju, trzewiki ledwie mając, gdyż tam tak wszyscy kupcy Murzyni chodzą, którzy są barzo bogaci” (142).

Oglądane przez Radziwiłła miasta jawią się jako konglomerat nacji, wyznań, plemion, np. „Zatem Turcy otwierać kościół przyszli ku południowi, a myśmy też wyszli tak, jakośmy weszli, z zakonnikami i z drugimi, którzy ci to są: gdy pielgrzymowie wchodzą, tedy z nimi tamci chrześcijanie, którzy w Hieruzalem mieszkają wszystkich nacji, wcisną się, bo iż tam obecni, tedy dla nich nie otwierają kościoła” (58). W cytatach dotyczących postrzegania, funkcjonowania mieszkańców aglomeracji i stosunków panujących pomiędzy nimi ujawnia się autorski punkt widzenia chrześcijanina, Europejczyka, Polaka. Na tym polu Radziwiłł popadał w stereotypy, będące konsekwencją tzw. klisz wyobrażeniowych, które towarzyszą wartościującemu etapowi kategoryzacji poszczególnych narodów¹⁹.

Jeszcze jedną rolę, którą można wyznaczyć miastu w tekście diariusza, stanowi organizm administracyjny z jego wewnętrznym uporządkowaniem, np. „Basza tam [w Kairze – R.Z.] jest starszym nad wszystkim królestwem” (143), „Bo w Egipcie urząd – Turcy, także żołnierze; sami Egipczykowie – co rolą sprawują i inszego wszelkiego gospodarstwa doglądają; zbójce Arabowie; a kupcy, ostatek gminu w mieście – Murzyni” (143).

Repertuar środków językowych służących kreacji obiektów urbanistycznych w pewnej mierze podyktowany został konwencją opisu, wedle której należało dodatkowo wartościować każdą aglomerację, nawet pomimo negatywnych aspektów, jakimi mogła się ona charakteryzować. Wobec tego miasto i jego części składowe są zwykle opatrywane epitetem *cudne, przedniejsze*²⁰, a także określeniami wskazującymi na

¹⁹ Por. A. Niewiara, *op. cit.*, s. 32, 61-65; R. Zarębski, *Językowe sposoby...*

²⁰ *Cudny* ‘bardzo piękny; doskonały, nadzwyczajny, wyborny; dobry’; a) ‘piękny pod względem fizycznym’; b) ‘doskonały, dobry, najwyższej jakości; miły, przyjemny’ (SXVI). SXVI w odniesieniu do hasła *przedni* na 5. miejscu notuje znaczenie ‘wyróżniający się spośród innych zaliczających się

rozmiar, np. „[...] z wieczorem przyплыliśmy do miasta Fua, które na brzegu leży; nie barzo wielkie, ale cudne” (180), „Z zachodem słońca minęliśmy miasto wielkie Abuzyr po prawie, cudne i barzo długie [...]” (139), „Przyjchaliśmy do Ramy [...] Znać, że miasto było wielkie i cudne, ale wszystko zburzone” (120), „Sachar miasto przedniejsze w Samarii” (45), „Inszych dni oględywało się miasto, które znać, że było barzo cudne i dziwnie budowane, gdyż nie tylko na górze, ale i pod ziemią wielkie i kosztowane pałace widzieć [...]” (187). Dodatkowo wartościowane mogły być również naturalne warunki położenia miast, np. „miasto egipskie, leży barzo cudnie nad Nilem” (136), „Od tego mostu poczyna się już Galilea, gdzie jeszcze trochę na początku skolisto, jako in Syria Cava, ale ze dwie mili ujachawszy, poczyna się kraj cudny, że trudno wypisać wesołość położenia tej tam krainy [...]” (44), „Z tej góry Damaszek widzieć dobrze, bo pod nią leży miasto, barzo długie, w cudnej i żyznej wszelakimi owocami równinie” (34), „Przyjchaliśmy zatem do Jerycho, które miasto w równi cudnej i żyznej owocami wszelakimi” (98-99), „Do miasta Mesjany, na noc do Astuni, które miasto leży cudnie na górze” (232). Zresztą przymiotnik *cudny* odnosi się do wielu innych obiektów należących do miejskiej przestrzeni, np. „W nowym mieście jest jednak barzo wiele pałaców cudnych i wielkim kosztem budowanych, które z dawna są postawione [...]” (143), „Niedaleko przed bramą w lewo na wysokiej górze jest kolumna Pompei, rzecz i cudna i dziwna” (182), „Miedzy rzeczami osobliwymi, które jeszcze Aleksandria i po dzisiejszy czas ma w sobie, tedy plac ten przed portem jest barzo wielki i cudny [...]” (183), „Oględywałem obeliscum, który jest w mieście z kamienia czerwonego porphite, granowity; wszędzie characteres hieroglyphici na nim są wykowane. Rzecz cudna i wysoka” (186), „Na górze kościół wielki cudny dedicationis S. Annae i z klasztorem, który zbudowała św. Helena” (62), „plac ten przed portem jest barzo wielki i cudny” (183).

Zasób przydawek przymiotnikowych określających poszczególne miasta jest w pamiętniku dość ubogi i raczej konwencjonalny. Spośród innych przymiotników pozytywnie wartościujących aglomeracje można wskazać nieliczne jednostki: *ślawne*, *barzo obronne*, np. „przyjchalem do Kanei, olim Cydonia, jeszcze nim bramę otworzono [...]. Potem rozgościwszy się, oględywałem miasto [...]. Jest barzo obronne i z portem, w który jednak wielkie nawy wchodzić nie mogą dla skał” (215). Z rzadka tylko i to wyłącznie w odniesieniu do niektórych warunków wpływających na życie w mieście czy pewnych jego części składowych używa autor przydawek o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym, np. „A iż powietrze w mieście [Aleksandrii – R.Z.] barzo złe lecie” (183). Ważną stylistyczną cechą tekstu jest obecność językowych sygnałów nazywających doznania zmysłowe (zwłaszcza wzrokowe, rzadziej słuchowe)

do tej samej grupy, górujący, przewyższający pod jakimś względem’. Przymiotniki te były często używane w polszczyźnie XVI w. w różnych tekstach, niezależnie od ich przynależności stylistycznej.

podróżnika: *z tej góry prawie dobrze widzieć; jest rzecz pozorna patrzeć; jako okiem przejrzę; chodziłem, przypatrując się miastu; widzieliśmy też kościół; oglądaliśmy szpital; widzieliśmy też zamek; słyszałem też w Kairo.*

Jeśli chodzi o sposób opisu miast, warto zwrócić uwagę na pewną, stosowaną przez autora technikę, polegającą na odwoływaniu się do charakterystyk zamieszczonych w źródłach historiograficznych. W przypadku znacznieszych ośrodków omówionych w dziełach innych autorów Sierotka czuje się niejako zwolniony z przytaczania szczegółowych informacji, np. „Że o tym mieście [Tripoli – R.Z.] wiele ich pisze, ja odpuszczam” (27).

Podsumowując, warto zwrócić uwagę na następujące fakty. Z jednej strony niewątpliwie wizerunek miasta w diariuszu został dość mocno zdeterminowany retoryczną tradycją antyczną, odświeżaną i podtrzymywaną w epoce renesansu. Tym należałoby tłumaczyć takie role ośrodków miejskich, jak: ufortyfikowana przestrzeń otoczona murem, obszar rozwoju cywilizacji wyraźnie przeciwstawiony naturze, pojemnik wypełniony gęstą zabudową świecką i sakralną oraz pokryty siecią ciągów komunikacyjnych i siatką ważniejszych punktów (fontann, pomników), wreszcie – struktura administracyjna. Wyznaczaniu przywołanych aspektów funkcjonowania szesnastowiecznych miast służył dość ubogi wachlarz środków językowych: zwłaszcza stałe epitety, komparacje z odniesieniem do obiektów i zjawisk z zakresu znanej europejskiej, a często też polskiej rzeczywistości. Z drugiej strony mamy także w tekście wiele prób przełamania konwencji i kreowania wizerunku miasta w nowożytnym ujęciu. Za konsekwencję spontanicznych reakcji autora po zetknięciu się z nieznanym wypada uznać takie role miasta, jak: obszar uzależniony od warunków geograficzno-przyrodniczych (dokładnie wymierzony i policzony), teren handlowo-gospodarczy, mniej lub bardziej przyjazne miejsce do życia, przestrzeń spotkań kultur i narodów. Aspekty funkcjonowania aglomeracji miejskich wynikające z nowatorskiego widzenia świata w dużej mierze stanowią rezultat nałożenia się różnych odsłon antropocentrycznego punktu widzenia autora (gospodarza, szlachcica, chrześcijanina, Europejczyka, Polaka).

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Fragmenty, w których ujawnia się przewaga konwencji, pewnego schematyzmu w postrzeganiu miasta umocowują tekst pamiętnika w tradycji literackiej. Natomiast wszelkie próby przemycania indywidualnej autorskiej, posiadającej właściwe sobie wykładniki językowe, wizji ośrodków miejskich każą patrzeć na Radziwiłłowy diariusz jako źródło do badań nad szesnastowiecznym obrazem świata²¹.

²¹ M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu pisarza*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 3, s. 25.

Skróty

- Podróż*: M.K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.
- SXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski (t. 1-34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (od t. 35, do hasła ROWNY), Wrocław 1966-1994, Warszawa 1995-.
- Sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1-11, Kraków 1953-2002.

Bibliografia

- Bartmiński J., *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 103-120.
- Bugajski M., Wojciechowska A., *Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu pisarza*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 3, s. 17-25.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Niewiara A., *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000.
- Pietrzak M., *Językowe środki kreowania postaci w twórczości historycznej Henryka Sienkiewicza*, Łódź 2004.
- Skubalanka T., *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, Mickiewicz, Słowacki, Norwid. *Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 20-33.
- Zarębski R., *Językowe sposoby osławiania egzotycznej rzeczywistości w „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu” Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”*, [w:] *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź 2007, s. 753-766.
- Zarębski R., *Onomastykon szesnastowiecznych relacji z podróży do Ziemi Świętej*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, red. R. Łobodzińska, Łask 2010, s. 497-510.

Pomiędzy konwencją a kreacją językową. Miasto w *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”

Streszczenie: W artykule podjęto próbę opisu kreacji językowej miasta w XVI-wiecznym pamiętniku Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Autor w trakcie podróży do Jerozolimy zwiedził wiele egzotycznych dla ówczesnego Polaka miast i miasteczek, którym poświęcił sporo miejsca na kartach swego diariusza. W analizie posłużono się koncepcją kreacji językowej i roli semiotycznej wypracowaną i uprawianą m.in. przez Teresę Skubalankę oraz ustaleniami z zakresu koncepcji językowego obrazu świata. Wskazano też zasób środków językowych, którymi posłużył się autor w celu wyznaczenia poszczególnych ról. W konkluzji stwierdzono, że zaprezentowany w tekście obraz miasta oscyluje pomiędzy ujęciem tradycyjnym, mającym źródło w antyku, a perspektywą nowożytną, znamionną dla człowieka doby renesansu.

Słowa kluczowe: miasto, językowa kreacja, pamiętnik, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł

Between convention and linguistic creation. A city in the *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* by Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”

Summary: The article tries to describe the linguistic creation of a city in the 16th century diary written by Mikołaj Krzysztof Radziwiłł. During his journey to Jerusalem Radziwiłł visited many exotic, for the Polish traveller, cities and towns to whom he devoted a lot of space in his diary. The analysis is based on findings of theory of linguistic image of a world and on the concept of linguistic creation and semiotic role developed and practised among others by Teresa Skubalanka. The author outlines the set of linguistic means used by Radziwiłł to determine individual roles. He concludes that the image of a city presented in the diary oscillates between traditional frame that has its source in the classical antiquity and modern perspective significant for the man of the Renaissance.

Keywords: city, language creation, diary, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł